

Waldemar Chrostowski

"Vocabulaire raisonné de l'exégèse biblique : les mots, les approches, les auteurs", ed. J.-N. Aletti [et al.], Paris 2005 : [recenzja]

Collectanea Theologica 76/3, 237-240

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

chronologiczna Apokalipsy była właściwa do odczytywania zagadek tej księgi. Z całych wywodów najbardziej jasna jest konkluzja, w której badacz idzie po linii św. Augustyna: tysiąc lat to „jeszcze nie, ale już”, które rozciąga się od pierwszego do drugiego przyjścia Jezusa.

Książka Giancarlo Biguzzi jest na pewno godna uwagi. Nie wszystkie jednak przeprowadzone przez niego analizy są do przyjęcia. Zbyt często notuje się pewien chaos w przedstawianiu problematyki (nie ma wyraźnego oddzielenia różnych interpretacji obrazów od właściwej analizy). Autor zna znakomicie problematykę literacką, historyczną i teologiczną księgi. Z wielką swobodą może przywoływać różne obrazy, symbole, łączyć je w jedną całość, co jednak powoduje, że przeciętny czytelnik może zagubić się w jego wywodach. Wiele zagadek Apokalipsy pozostaje ciągle jeszcze niejasnymi.

ks. Dariusz Kotecki, Toruń

Jean-Noël ALETTI, Maurice GILBERT, Jean-Louis SKA, Sylvie de VULPIL-
LIÈRES, *Vocabulaire raisonné de l'exégèse biblique. Les mots, les approches, les au-
teurs*, „Outils bibliques”, Les Éditions du Cerf, Paris 2005, ss. 159.

Rozległy i zróżnicowany warsztat naukowo-badawczy współczesnej biblistyki coraz trudniej pozwala się ogarnąć i powoduje coraz większe trudności. Wielość metod stosowanych w obrębie dwóch zasadniczych podejść do Biblii, synchronicznego i diachronicznego, rozpiętość i wielowątkowość rezultatów badawczych, a także rozmaite stopnie hipotetyczności wyników badań wielu uczonych składają się na materiał tak obszerny, że potrzebne są drogowskazy ułatwiające i wspomagające poruszanie się w gąszczu żmudnych dociekań. Konieczność odpowiednich pomocy odczuwają zwłaszcza studenci i początkujący adepci nauk biblijnych i teologicznych. Niemale zamieszanie dotyczy szczególnie egzegezy biblijnej, która w ostatnich dwóch stuleciach poczyniła ogromne postępy. W drugiej połowie XX i na progu XXI w. jej rozwój nabrał jeszcze większego przyspieszenia, w czym po stronie katolickiej decydującą rolę odegrały dwa dokumenty Papieskiej Komisji Biblijnej (1993, 2001), poświęcone problematyce interpretacji Pisma Świętego.

Staraniem zasłużonego paryskiego wydawnictwa Cerf ukazała się publikacja porządkująca i omawiająca słowa, podejścia i metody kluczowe we współczesnej egzegezie biblijnej. Autorzy są profesorami Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie, mają znaczne doświadczenie i osiągnięcia dydaktyczne oraz wnieśli nie-mały wkład w rozwój biblistyki katolickiej. Swoją książką pragną ułatwić naukowe rozeznanie w zakresie egzegezy biblijnej, a także dziedzin pokrewnych, jak litera-

turoznawstwo oraz językoznawstwo starożytne i współczesne, niezbędnych, by poprawnie czytać, rozumieć i objaśniać księgi święte. Nowość ich ujęcia polega na tym, że zamiast omawiania poszczególnych słów i pojęć w porządku alfabetycznym, jak to się najczęściej praktykuje, dokonali kompetentnej systematyzacji rozległego materiału, odzwierciedlającej specyfikę istniejących podejść i metod badawczych. By ułatwić rozeznanie osobom, które nie potrafią zaszerzować jakiegoś trudnego pojęcia do określonej kategorii, na końcu książki umieszczono indeks alfabetyczny, który obejmuje wszystkie omówione terminy, a jest ich ok. 1200, i podaje referencje do stron, gdzie znajdują się ich objaśnienia.

Część pierwsza (s. 9-36), którą opracował Maurice G i l b e r t, nosi tytuł *Różne księgi Biblii*. Podaje objaśnienia pojęć związanych z zawartością Biblii (Biblia Hebrajska, Septuaginta i Nowy Testament), omawia terminologię dotyczącą kanonu i kanoniczności ksiąg świętych, ich przekazu, w tym najważniejszych rękopisów BH, LXX i NT, ma też na względzie języki biblijne i najważniejsze starożytne przekłady Pisma Świętego, najważniejsze zagadnienia z zakresu nowożytnej krytyki biblijnej (krytyka tekstualna, krytyka źródeł, krytyka historyczna i krytyka literacka), zawiera wykaz rękopisów znalezionych na Pustyni Judzkiej oraz objaśnia podstawowe pojęcia i zawartość pozakanonicznego starożytnego piśmiennictwa żydowskiego i chrześcijańskiego. Dwie następne części książki zostały poświęcone dwóm odmiennym podejściom do Biblii: diachronicznemu i synchronicznemu. Na wstępie (s. 37) znajdujemy trafne wyjaśnienie, że nie chodzi o podejścia, które się nawzajem wykluczają, ale o komplementarność pozwalającą na pełniejsze dotarcie i zgłębianie bogactwa Biblii oraz zawartego w niej orędzia. Jean-Louis S k a wyjaśnia w części drugiej (s. 39-67) terminologię, która odzwierciedla podejście diachroniczne, znane jako historyczno-krytyczne, skoncentrowane na odtwarzaniu historii i etapów stopniowego kształtowania się kanonicznego tekstu biblijnego. Objasnienie wielu pojęć zostało poparte odpowiednimi przykładami, co pozwala na samodzielną ich weryfikację. Mamy tu zarówno pojęcia często używane i dobrze znane, jak i takie, które występują rzadziej i wymagają bardziej wnikliwej prezentacji. Jean-Noël A l e t t i opracował część trzecią (s. 69-110), w której omawia terminologię właściwą dla podejść synchronicznych, skupiających się na tekście jako takim, czyli jego kompozycji oraz obecnych w nim figurach stylistycznych, a także fabule i teologii. W tych dziedzinach obserwujemy w ostatnich dekadach żywiłowe postępy, co wynika nie tylko z atrakcyjności i przydatności podejść i metod, które odzwierciedlają aktualne kierunki współczesnego językoznawstwa i literaturoznawstwa, lecz i z pewnego rozczarowania rezultatami dociekań historyczno-krytycznych, które coraz trudniej można sprowadzić do jakiegoś wspólnego mianownika. Właśnie w tej części tzw. przeciętny czytelnik znajdzie najwięcej informacji, rozproszonych dotąd w różnych miejscach i nie zawsze precyzyjnie

uzgodnionych. Część czwarta (s. 111-132), którą opracowała Sylvie de Vulpillicères, zawiera objaśnienia słownictwa ogólnego i obcej terminologii. Słownictwo ogólne obejmuje podstawowe pojęcia z zakresu biblistyki, a ponieważ książka została napisana w języku francuskim, chodzi zatem o terminy niemieckie i angielskie, a także o ważne dla egzegezy biblijnej wybrane terminy hebrajskie i greckie. Następują trzy przydatne aneksy (s. 133-144): wykaz najwybitniejszych egzegetów (Aland Kurt – Wrede William), skróty francuskich nazw ksiąg Starego i Nowego Testamentu oraz skróty tytułów najczęściej cytowanych biblijnych czasopism i serii wydawniczych. Całość zamyka indeks (s. 145-157) i spis treści.

Książka jest bardzo potrzebna i na pewno spotka się z życzliwym przyjęciem. Ponieważ ma charakter podręcznika, związane z nią oczekiwania nakazują zwrócenie uwagi na pewne mankamenty. Poprzestanę na części pierwszej, w której są one najbardziej widoczne. Dyskusyjny jest sam jej tytuł, który nie zapowiada w wystarczającym stopniu treści. W prezentacji Biblii Hebrajskiej brakuje wyszczególnienia dwunastu tzw. Proroków mniejszych, natomiast wartościowe są informacje odnośnie do zbioru Pism. Bodaj najbardziej ucierpiała Septuaginta, którą traktuje się wyłącznie jako starożytny przekład, a nie w pełnym tego słowa znaczeniu Biblię Grecką. Dziwne, że ani słowem nie wspomniano ogólnie przyjętego podziału jej ksiąg na trzy zbiory: księgi historyczne, dydaktyczne i prorockie, wyznaczającego przecież kolejność ksiąg świętych w katolickich przekładach Starego Testamentu na języki nowożytne. Niepełne i niezbyt przejrzyste są informacje na temat edycji krytycznych Biblii Hebrajskiej, na skutek czego czytelnik nie dowie się zbyt wiele o specyficie BHK, BHS i najnowszego wydania, znanego jako Quinta. Nazwa miasta Aleppo, skąd pochodzi jeden z najbardziej znanych kodeksów Biblii Hebrajskiej, została podana jako Alep (s. 22 i in.). Być może właśnie tak brzmi jego poprawna nazwa francuska, ale przydałoby się na pewno przytoczenie również nazwy po angielsku. Mało precyzyjna, a nawet myląca, jest prezentacja trzech przekładów Biblii Hebrajskiej na grecki dokonanych na początku ery chrześcijańskiej. Nie podlega dyskusji, że przynajmniej dwa z nich (Akwila i Symmach) stanowiły polemiczną reakcję na popularność Septuaginty w środowiskach żydowskich oraz fakt, że stała się ona Biblią autorów Nowego Testamentu i Kościoła. Tymczasem na s. 26 czytamy: „Septuaginta nie była jedynym przekładem greckim Biblii Hebrajskiej. Chrześcijanie przyjęli z kolejnych przekładów żydowskich dokonanych w II w. po Chr. nowe tłumaczenia greckie, które starały się być wierniejsze tekstowi hebrajskiemu”. Wylicza się przekład Księgi Koheleta przyjęty z wersji Akwili i przekład Księgi Daniela przejęty z wersji Teodocjona, nie wspominając jednak ani słowem o ówczesnych napięciach i kontrowersjach chrześcijańsko-żydowskich, których celem po stronie chrześcijańskiej była żarliwa obrona Septuaginty przed atakami wynikającymi z odrzucenia jej przez rabinów. W tak jednostronnym sta-

wianiu sprawy przez autora tego hasła można upatrywać niepokojący przejaw swoiście pojmowanej „poprawności teologicznej”, odwzorowującej reguły modnej i umiejętnie forsowanej „poprawności politycznej”. Kontrowersyjne jest umieszczenie zjawiska targumizmu dopiero po *Hexapli*, podobnie jak poprzestanie na wyszczególnieniu Targumu Neofitów, z pominięciem pozostałych ważnych świadectw starożytnych przekładów Biblii na język aramejski. Objasnienia terminologii z zakresu krytyki źródeł (s. 29-30) nie biorą pod uwagę, że w innym miejscu książki (s. 144) została ona potraktowana jako element krytyki historycznej. Na pierwszy rzut oka wskazane potknięcia wydają się błahe, ale skoro książka mu służyć jako podręcznik, nie powinno się ich lekceważyć. Uważna lektura trzech kolejnych części też pozwala zauważyć rozmaite uproszczenia i mankamenty, które nieco osłabiają korzyści z lektury.

Dobrze się stało, że autorzy przypominają trzy inne opracowania poświęcone słownictwu z dziedziny egzegezy biblijnej, których autorami są: L. Alonso-Schökel (*Petit vocabulaire des études bibliques*, Paris 1982), H. Balz, G. Schneider (*Exegetical dictionary of the New Testament*, Edinburgh 1993), R. N. Soulen, R. K. Soulen (*Handbook of biblical criticism*, Louisville 2001). W Polsce podobną rolę spełnia przede wszystkim *Słownik hermeneutyki biblijnej*, wydany w 2005 r. jako 25. tom „Prymasowskiej Serii Biblijnej”. Nadal brakuje nam opracowania bardziej syntetycznego i o charakterze podręcznikowym. Omawiana publikacja może być dla niego cennym wzorem, bo nie sędzę, że wystarczyłoby po prostu jej przełożenie na język polski. Potrzebna jest większa precyzja, a także, co oczywiste, uwzględnienie specyficznej terminologii polskiej oraz bogatego dorobku rodzimej egzegezy i kultury biblijnej. Pozostaje wyrazić nadzieję, że w dobie znacznego ożywienia studiów biblijnych, jakie obserwuje się w naszym kraju, opracowanie analogicznej pomocy to jedynie kwestia czasu.

ks. Waldemar Chrostowski, Warszawa

Piotr WALEWSKI, *Praca naukowa nad Biblią. Cytowanie i skróty*, Series Biblica Paulina 1, Edycja Świętego Pawła, Częstochowa 2006, ss. 230.

„Każda dziedzina wiedzy ma swój «warsztat». Ten techniczny termin pojawił się nie bez powodu. Jak porządne wykonanie pracy fizycznej wymaga odpowiedniej techniki i narzędzi, tak i praca umysłowa ma swoją technikę” – czytamy w *Przedmowie*, którą napisał prof. Michał Wojski, profesor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, współpracujący – podobnie jak autor książki – z częstochowską Edycją Świętego Pawła. Dr Piotr Walewski (1976),